

MEDIA  
I KULTURA POLITYCZNA  
SZLACHTY POLSKIEJ  
XVI WIEKU



EDMUND KOTARSKI

MEDIA  
I KULTURA POLITYCZNA  
SZLACHTY POLSKIEJ  
XVI WIEKU



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO  
GDAŃSK 2025



*Dziękuję Pani dr Aleksandrze Iwanowskiej za benedyktyńską pracę, gdy zawiodły oczy autora, nad korektą całości tekstu przed przekazaniem do Wydawnictwa.*

*Pani mgr Joannie Piskorskiej-Bejmie i Panu dr. Aleksandrowi Balińskiemu z Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk za okazywaną mi zawsze pomoc i życzliwość.*

Edmund Kotarski

Recenzent  
Prof. dr hab. Danuta Künstler-Langner

Redaktor Wydawnictwa  
Joanna Kamień

Projekt okładki i stron tytułowych  
Andrzej Taranek

Na okładce wykorzystano ramkę z okładki książki:  
*Herby rycerstwa polskiego na pięćoro ksiąg rozdzielone przez Bartosza Paprockiego*  
zebrane i wydane Roku Pańskiego 1584 w Krakowie

Skład i łamanie  
Michał Janczewski

Wybór ilustracji oraz opracowanie indeksu rzeczowego  
Joanna Kamień

Opracowanie wykazu literatury  
Paweł Grzelak i Joanna Kamień

Książka sfinansowana ze środków  
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański, 2025  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-695-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)  
Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Druk i oprawa  
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

# SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE . . . . .	9
I. INSTYTUCJE MEDIALNE . . . . .	25
1. Szkoły. W stronę renesansowej edukacji . . . . .	27
2. Nośniki słowa. Utrwalanie, archiwizacja i multiplikacja . . . . .	35
3. Cenzura . . . . .	45
4. Drogi publicznego obiegu . . . . .	48
II. MOWY SEJMOWE . . . . .	57
1. U początków oratorstwa politycznego . . . . .	59
2. Retoryka, jej miejsce w oratorstwie . . . . .	61
3. Mowa sejmowa w diariuszu . . . . .	65
4. Mowa powitalna marszałka poselskiego i odpowiedź od tronu . . . . .	73
5. Propozycja od tronu. Mowa tronowa . . . . .	88
6. Wotum senatorskie . . . . .	95
7. Oracja poselska. Po namowach . . . . .	121
8. Poselskie żegnanie króla . . . . .	130
III. PUBLICYSTYKA I JEJ FORMY . . . . .	139
1. Mowa . . . . .	143
2. Kazanie . . . . .	166
3. Dialog . . . . .	180
4. List . . . . .	207
IV. NOŚNIKI TREŚCI POLITYCZNYCH W MOWIE WIĄZANEJ . . . . .	231
1. Kwerela . . . . .	237
2. Ekscytarz . . . . .	249
3. Poemat. Między deliberacją i wituperacją . . . . .	261
4. Dialog satyryczny . . . . .	277
V. DRAMAT I SPEKTAKL. ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH . . . . .	291

VI. EMENDACJA . . . . .	315
1. <i>Monumentum</i> Jana Ostroroga . . . . .	318
2. Stanisław Zaborowski <i>de reformatione regni</i> . . . . .	322
3. Deliberacja emendacyjna Andrzeja Frycza Modrzewskiego . . . . .	328
4. <i>Droga do zupełnej wolności</i> Łukasza Górnickiego . . . . .	342
VII. PARENEZA . . . . .	347
1. Europejskie początki . . . . .	349
2. Pareneza polskiego renesansu . . . . .	354
VIII. NOŚNIKI PAMIĘCI . . . . .	387
1. Zapiski świadków zdarzeń historycznych . . . . .	389
2. Biografie . . . . .	398
3. Mowy pogrzebowe . . . . .	411
4. Epitafia . . . . .	419
5. Pomniki nagrobne . . . . .	428
ZAKOŃCZENIE . . . . .	463
LITERATURA . . . . .	471
Wydawnictwa źródłowe . . . . .	471
Opracowania . . . . .	479
INDEKS RZECZOWY . . . . .	495





## WPROWADZENIE



Media są dzisiaj i były w przeszłości siłą kreatywną uczestniczącą w tworzeniu kultury, także jej segmentu – kultury politycznej. O mediach – nośnikach poglądów, opinii i mniemań – w żywym słowie, piśmie i druku będzie tu mowa przede wszystkim, nie pominiemy jednak również wizualnych instrumentów komunikacji, takich jak na przykład dzieła sepulkralne należące do istotnych nośników pamięci.

Skupimy się na XVI stuleciu, w którym narodziła się i rozwinęła demokracja szlachecka, ideologia równościowa w ramach stanu szlacheckiego. Uściślijmy: weźmiemy pod uwagę okres od 1501 roku, tj. elekcji Aleksandra Jagiellończyka na króla Polski, do początku XVII stulecia, dokładniej – do rokосу Zebrzydowskiego (1606–1609) oraz sejmów 1611, 1615 i 1616 roku, których obrady przyniosły jeszcze echa zdarzeń z przełomu wieków.

Rok 1501 wypadnie tu wymienić nie tylko ze względu na elekcję i koronację Aleksandra, ale i z uwagi na wydany przezeń 25 października przywilej mielnicki ograniczający władzę królewską na rzecz senatu (rady królewskiej)<sup>1</sup>. Król, władca, co ważne, odwoływalny, miał odtąd stać na czele senatu i wykonywać jego postanowienia. Uprzywilejowanie pozycji możnowładztwa oddaliło realizację wizji demokracji szlacheckiej; magnaci zapewnili sobie dominację nad szlachtą, zwłaszcza średnią (zamożną), szczególnie aktywną i pretendującą do poszerzenia swych przywilejów. Rządy oligarchiczne nie trwały jednak długo (w każdym razie w początkach XVI wieku). Już najbliższe lata przyniosły zmiany; sejm (radomski) 1505 roku uchwalił konstytucję *Nihil novi sine communi consensu* (Nic nowego bez powszechnej zgody) i w konsekwencji przekreślił definitywnie postanowienia przywileju mielnickiego. Szlachta, właściwie jej średniozamożna część (stan szlachecki był majątkowo zhierarchizowany), weszła na drogę powolnych przekształceń, zgodnych z jej pragnieniami i oczekiwaniami<sup>2</sup>.

Początek panowania Aleksandra to *terminus a quo* (czasowy punkt wyjścia), a jaki jest *terminus ad quem* (końcowy punkt trwania)? W grę wchodzi zdarzenia lat 1606–1609 – rokосу Zebrzydowskiego. Rokoszenie na zjazdach w Lublinie, Jędrzejowie, Sandomierzu, Wiślicy podjęli działania zmierzające

---

<sup>1</sup> H. Łowmiański (*Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 520) pisał o kapitulacji „władzy królewskiej wobec senatu”.

<sup>2</sup> Konstytucja *Nihil novi* gwarantowała współudział izby poselskiej w ustawodawstwie.

do ograniczenia władzy królewskiej, przeciwstawili się dążeniom do ustanowienia dziedziczności tronu, próbom pozbawienia szlachty większości przywilejów i obniżenia rangi izby poselskiej. Domagali się usunięcia z granic Rzeczypospolitej jezuitów – rzeczników nietolerancji i zwolenników absolutyzmu. Wprawdzie ostatecznie przywódca rokoszu, jego hetman Mikołaj Zebrzydowski (1553–1620) musiał przeprosić króla, jednak pozycja monarchy pozostała osłabiona, nadal bowiem obowiązywał artykuł konfederacji warszawskiej z 1573 roku: *de non praestanda oboedientia*, który stanowił, że królowi można było wypowiedzieć posłuszeństwo. Górą była magnateria – zarówno rojaliści, jak i rokoszanie. Nadzieje szlachty, zaangażowanej w realizację programu egzekucyjnego, zostały pogrzebane.

Stulecie XVI określano niekiedy – w pracach poświęconych kulturze – mianem „złotego wieku”. Nawiązujemy do tej tradycji. Bierzymy pod uwagę znaczące wypadki dziejowe tego czasu, pozycję polityczną, ekonomiczną i militarną Korony. Pamiętamy, że właśnie wówczas kształtowały się podstawy demokracji szlacheckiej – prawda, nie bez komplikacji. Szlachta stanowiąca około 10% ludności korzystała z prawa nietykalności osobistej, nienaruszalności mienia, wolności wyznania, uczestniczyła w stanowieniu prawa poprzez sejmiki i sejm, choć – pisał Janusz Tazbir – „w szczytowym okresie rozwoju polskiego parlamentaryzmu *aurea libertas* [złota wolność] nie oznaczała jeszcze, że szlachcie wszystko wolno, ale że władzy zwierzchniej nie wolno wszystkiego”<sup>3</sup>.

„Złoty wiek” to stulecie doniosłych dokonań w dziedzinie myśli naukowej Mikołaja Kopernika (autora nie tylko *De revolutionibus orbium coelestium*, ale i *Monetae cudendae ratio*) oraz myśli politycznej Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Wawrzyńca Goślickiego, w dziedzinie poezji polskiej Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, a prozy – Mikołaja Reja, Stanisława Orzechowskiego, Łukasza Górnickiego, Jana Dymitra Solikowskiego, Piotra Skargi. Rozwojowi piśmiennictwa sprzyjały istniejące w licznych ośrodkach drukarnie, służące kulturze w szerokim tego słowa znaczeniu, także politycznej.

Nie można zapominać o szkolnictwie. W niektórych miastach powstawały gimnazja i kolegia reprezentujące często wysoki poziom. Dotyczy to zarówno kolegium założonego w roku 1519 przez poznańskiego biskupa Jana

---

<sup>3</sup> J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1979, s. 57–58.

Lubrańskiego (*Collegium Lubranscianum*), jak i gimnazjów w Elblągu (1535), Gdańsku (1558) i Toruniu (1568). Pod koniec XVI wieku hetman i kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski założył Akademię Zamojską – trzecią po krakowskiej i wileńskiej uczelnię w Rzeczypospolitej, kształcąca na poziomie szkoły wyższej.

W budownictwie utrwał się renesans. W stylu tym odbudowano i przebudowano zamek na Wawelu, wzniesiono Kaplicę Zygmuntowską, przebudowano zamki lub rozpoczęto budowę zamków w Janowcu, Szydłowcu, Drzewicy, Pieskowej Skale. Na przełomie XVI i XVII wieku powstały zamki w Baranowie Sandomierskim i Krasiczynie. Renesans dał o sobie znać w architekturze ratuszy (Tarnów, Poznań, Chełmno) i kamienic w Kazimierzu Dolnym, Krakowie, Zamościu i wielu innych miastach. W Gdańsku zadomowił się manieryzm w odmianie niderlandzkiej (Brama Zielona, Złota Brama, Wielka Zbrojownia, Ratusz Staromiejski); podobnie było w innych miastach Prus Królewskich.

Polska złotego wieku, czerpiąc zarówno z dziedzictwa antyku i średniowiecza, jak i z doświadczeń zachodnioeuropejskiego (głównie włoskiego) renesansu oraz z rodzimych źródeł intelektualnie znaczących, siłą własnych inicjatyw i pomysłów potwierdziła swoją obecność w kulturze śródziemnomorskiej.

W sferze życia publicznego Polski złotego wieku funkcjonowały przede wszystkim media osobowe, oralne (łac. *oralis* – ustny, nieutrwalony w piśmie). Organizowały one, w ścisłym związku z żywą mową, komunikację w warunkach bezpośredniego kontaktu. Coraz częściej jednak w XVI stuleciu między wypowiadającym się podmiotem a jednostkowym lub grupowym odbiorcą pojawiały się media skryptyczne i druku. Obok nich funkcjonowały wizualne środki komunikacji, one również przenosiły – jak inne media – informacje i budziły emocje, generowały wartości, uczestniczyły w tworzeniu i rozwijaniu kultury, politycznej nie wyłączając.

Szesnastowieczna szlachta korzystała z tych mediów, ze zróżnicowanych nośników wiadomości i emocji. Czy zawsze świadomie? Czy zastanawiała się nad odrębnością nośników, nad ich funkcjami?

W dniu 24 marca 1561 roku – z inicjatywy Jakuba Uchańskiego (1502–1581), wówczas biskupa kujawskiego (od 1562 roku arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa) – zaczęła się w jego wólboreskiej rezydencji dysputa z udziałem Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Stanisława Orzechowskiego. Rozmowy trwały cztery dni i były poświęcone – według określenia Frycza – „kilku kwestiom

teologicznym”<sup>4</sup>. Jej plonem<sup>5</sup> była Fryczowa *Narratio simplex* (*Prosta opowieść*), na którą Orzechowski odpowiedział w roku 1562 pismem *Fricius sive de maiestate Sedis Apostolicae* (*Frycz czyli o majestacie Stolicy Apostolskiej*), do czego w tymże roku odniósł się autor poprzedniego wystąpienia, publikując *Orichovius sive depulsio calumniarum Stanislai Orichovii Roxolani* (*Orzechowski czyli Odparcie oszczerstw Stanisława Orzechowskiego z Rusi*). Dzięki tym pismom, wydanym w ciągu około dwóch lat, można zrekonstruować przebieg pamiętnej debaty. Tu skupimy się na jednym tylko aspekcie.

Dysputa zakończyła się sporządzeniem swoistego protokołu określającego stanowiska uczestników spotkania. W *Prostej opowieści* znajdujemy następującą informację:

Piątego dnia spisaliśmy niektóre rzeczy omówione przez nas, każdy ze swego punktu widzenia. Albowiem i biskup sporządził jedno pismo. Wszystko to zostało odczytane przy stole w obecności wielu słuchaczy i rozesłane do kilku osób dla oceny<sup>6</sup>.

Frycz, łatwo zauważyć, w przytoczonym fragmencie wspomina o słowie mówionym i utrwalonym w piśmie. Zauważył ponadto, że teksty powstałe

<sup>4</sup> A. Frycz Modrzewski, *Prosta opowieść* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. IV: *Pisma 1560–1562*, Wstęp Ł. Kurdybacha, red. nauk. przekładu i komentarze K. Górski, tłum. I. Lichońska, Warszawa 1957, s. 258–290.

<sup>5</sup> W przebieg dyskusji tu nie wchodzimy. Pisali o niej m.in.: S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI*, Kraków 1923; J. Starnawski, *Andrzej Frycz Modrzewski. Żywot, dzieło, sława*, Łódź 1981, s. 169–179, 251–253; M. Wichowa, *Wolborska dysputa pomiędzy Fryczem a Orzechowskim w świetle relacji jej uczestników* [w:] *Dziedzictwo Andrzeja Frycza Modrzewskiego w myśli humanistycznej i politycznej. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji 500. rocznicy urodzin Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Piotrków Trybunalski – Wolbórz, 19–20 września 2003 roku*, t. II, red. W. Piotrowski, T. Szperna, Toruń 2004, s. 575–591; K. Koehler, *Dysputa wolborska. Kilka uwag o przełomie antyhumanistycznym na marginesie lektury traktatu Stanisława Orzechowskiego „Ad Iacobum Uchanicium, Cuiaviae episcopum, Fricius sive de maiestate Sedis Apostolicae”* [w:] *Dziedzictwo Andrzeja Frycza Modrzewskiego...*, s. 592–609; por. też: *Stanisława Orzechowskiego i Andrzeja Frycza Modrzewskiego spór o wiarę. „Frycz” St. Orzechowskiego oraz „Prosta opowieść” i „Orzechowski” A.F. Modrzewskiego*, wstęp i oprac. K. Koehler, Kraków 2013.

<sup>6</sup> A. Frycz Modrzewski, *Prosta opowieść...*, s. 258. Dalej przy cytatach *Prostej opowieści...* wskazujemy w nawiasie numer strony odnoszący się do tego wydania.

przy okazji spotkania zostały rozesłane do kilku osób. W ten sposób dowiadujemy się o multiplikacji wspomnianych pism, lecz multiplikacji ograniczonej, bo limitowanej, co ważne, liczbą adresatów, znanych – jak możemy przyjąć – partnerom rozmowy. Nieco dalej w *Prostej opowieści* Frycz relacjonuje:

Ale oto następnego dnia, była to sobota 29 marca, otrzymuję wiadomość, że Orzechowski polecił przybić jakieś pisma, wszystkie tej samej treści, na drzwiach kościoła, inne na bramie pałacu biskupiego, a inne – być może – jeszcze gdzie indziej. Wisiały zaś one w tych miejscach, które wymieniłem, aż do wieczora i wszyscy przechodnie je czytali. Była to bowiem rzecz nowa, o jakiej może ktoś kiedyś słyszał, ale jakiej nigdy nie widziano w Wolborzu (s. 258–259).

Pozostajemy nadal w sferze medium pisma i multiplikacji, lecz ponadto dowiadujemy się, że egzemplarze też, przygotowane przez Orzechowskiego w bliżej nieokreślonej liczbie, zostały rozplakatowane i tą drogą mogły dotrzeć już nie do wybranego grona, ale do każdego, kto się zainteresował kartą „z gładzonego papieru” (s. 273) wywieszoną w miejscu publicznym. Frycz zwrócił uwagę właśnie na publiczny charakter wystąpienia, stwierdzając, że jego adwersarz „publicznie zrobił [...] to, co chciał” (s. 260). W innym miejscu, zwracając się do biskupa Uchańskiego, autor *Prostej opowieści* przypomniał: „Słyszałem od ciebie, Panie, że sprowadziłeś tu Orzechowskiego dla prywatnej rozmowy” (s. 261).

Sytuacja zmieniła się całkowicie: zamiast prywatnej rozmowy – pisma, i to pomnożone, na koniec „przybite publicznie na drzwiach kościoła i pałacu biskupiego” (s. 273). W tej metamorfozie – dowiadujemy się – mieli udział także oficjał i notariusz, którzy udzielili „zezwoienia na publikowanie i wpisywanie do akt swoich” tekstu Orzechowskiego (s. 267). Frycz bolał nad tym, odczuwał bowiem skutki postępowania wspomnianych urzędników:

Gdyby oficjał zezwoleniem swoim nie poparł niedorzecznych kroków Orzechowskiego, a notariusz przez spisanie ich nie potwierdził, nie miałyby Orzechowski możliwości rozgłaszania swoich głupstw poza terenem tego miasta. Tu, tylko tu, zostałyby one i nie byłyby w stanie stąd wybiec zaopatrzone w czyjąś zgodę i przyzwolenie. Teraz wiele listów donosi nam, że wieść o nich przechodzi z ust do ust i że pycha Orzechowskiego wzrasta

z dnia na dzień. Opowiadali o tym również i ci, którzy ostatnio jechali tędy z Krakowa do Łowicza (s. 270).

Nie wchodząc w przedmiot sporu, w argumentację probacyjną (łac. *probatio* – udowadnianie, uzasadnianie, dowodzenie) czy refutacyjną (łac. *refutatio* – zbijanie, odpieranie, np. argumentów, zarzutów) uczestników dysputy, trzeba jednak zauważyć, że w przekonaniu Frycza postępowanie Orzechowskiego po spotkaniu w pałacu biskupim było naganne. W *Prostej opowieści* doszło do głośnego przeświadczenia jej autora o naruszeniu dobrych obyczajów medialnych. Frycz poczuł się dotknięty wyniesieniem na forum publiczne ustaleń przyjętych w warunkach kameralnej rozmowy. Nie mógł się pogodzić ze zmianą stylu postępowania, bo nie identyfikował przestrzeni zamkniętej z przestrzenią otwartą. Bronił prawa do prywatności. Nie przystoi, podkreślał, „wynosić na świat tego, co powiedziane było w czasie dyskusji, pośród czterech ścian, bez świadków [...]” (s. 288). Odróżniał komunikację opartą na mówieniu i słuchaniu od komunikacji, której istotą było słowo utrwalone w piśmie. Inaczej przy tym traktował pismo adresowane do wąskiego kręgu odbiorców, inaczej zaś powstałe z myślą o szerszym obiegu. Więcej, miał świadomość odrębności nośników treści intelektualnych i emocjonalnych i ich niepowtarzalnej roli. W tym kontekście znamienne jest jego stwierdzenie, że „pisze, ale nie «karty», żeby je przybijać dla dokuczenia komuś, lecz pisze książki, które każdy ma jednakową możliwość zganić” (s. 273). Czym innym – w jego rozumieniu – była „karta”, przenosząca zwięzły tekst niesklaniający do głębszej refleksji, w dodatku wprowadzona do obiegu przez wywieszenie w miejscu publicznym, a czym innym książka, intelektualnie zasobniejsza<sup>7</sup>, odmiennie zaprojektowana także od strony graficznej, w praktyce dostępna dla nielicznych<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Do myśli tej wrócił w piśmie *Orzechowski czyli Odparcie oszczerstw Stanisława Orzechowskiego z Rusi*: „w twojej rozprawie ze mną wcale nie chodzi o właściwszy pogląd i przekonanie. Jest to raczej wymuszenie wyznania takich przekonań, jakie się tobie podobały. Bo cóż to za rozprawa, której zasadą jest niedopuszczenie do żadnego wyjaśnienia? Jakże to?” (ibidem, s. 303).

<sup>8</sup> Nie była to wówczas jedyna tego rodzaju „kartkowa” afera. O innej pisze Łukasz Górnicki (*Dzieje w Koronie Polskiej* [w:] idem, *Pisma*, oprac. R. Pollak, t. II, seria: Biblioteka Poezji i Prozy, Warszawa 1961, s. 693–695). Niejaki Wójcik skarżył się królowi Zygmuntovi Augustowi na poczynania mierniczych i ich przełożonego (superintendenta) Stanisława Skoczka, które doprowadziły do utraty przezeń „niemało gruntu”. Ponieważ król nie wykazywał



Frycz poczuł się dotknięty z powodu naruszenia przez Orzechowskiego – powtórzmy – dobrych obyczajów medialnych. Spór między oboma autorami nie dotyczył już wyłącznie kwestii teologicznych, lecz także mediów, nośników treści doniosłych w życiu publicznym.

Kolokwium wolborskie i jego reperkusje świadczą o kompetencjach medialnych wypowiadających się stron. Dowodzą, że w odczuciu ówczesnego społeczeństwa wybór nośnika przekazu, przejście od nośnika oralnego do nośnika pisma i druku, a nawet od przestrzeni kameralnej do otwartej, publicznej należały do zachowań znaczących, nieobojętnych, decydujących o randze i ekspresji przekazu. Na pytanie, czy myślenie kategoriami medialnymi było udziałem ludzi tamtego czasu, wypadnie odpowiedzieć twierdząco. Nie będzie więc nadużyciem uwzględnianie czynnika medialnego w refleksji nad kulturą polityczną polskiego złotego wieku.

Niech pointą tych uwag będzie fraszka Jana Kochanowskiego *Do Mikołaja Firleja* (Fr III 73), w której mowa o mediach, o nośnikach pisma i druku:

Mało na tym, że moje fraszki masz pisane,  
Lecz je chcesz, Mikołaju, mieć i drukowane;  
Ku ści czy hańbie mojej? – Cóż, nie wierzysz temu,  
Żeś i sam w nich? Ba, jesteś, już wierz słowu memu.  
A tak rozmyśl się na to, trefno li to będzie,  
Gdy we fraszkach kasztelan drukowany siędzie?  
Jać wytrwam, choć mię będą fraszkopisem wołać,  
Bom nie mógł ani bojom, ani mężom zdołać<sup>9</sup>.

Adresat, wymieniony w tytule Mikołaj Firlej (ok. 1531–1588), kasztelan wiślicki (w 1569 r.) i rawski (w 1577), w roku śmierci wojewoda lubelski, nie zadowala się słowem pisanym, myśli o druku. Poeta – pół żartem, pół serio – radzi się zastanowić; pyta, czy to będzie właściwe, stosowne, „Gdy we fraszkach

---

większego zainteresowania sprawą, Wójcik „napisał [...] kartę odpowiadając na gardło (grożąc śmiercią) królowi, jeśli nie każe powracać majątności tym ludziom, którym je miernicy bez żadnej przyczyny pobrali. Tę kartę raniuchno przyklepił na wrotach pierwszych zamkowych [...]”. Wójcik, ponieważ groził królowi śmiercią, został skazany i ścięty, „a gdy na śmierć był sądzony, podał regestrzyk, w którym wypisane były zbrodnie mierzniaków i Skoczkow[e]; za czym król kazał wziąć imienie Skoczkowi i długo był bez niego”.

<sup>9</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. I, Warszawa 1969, s. 232.

kasztelan drukowany siędzie”. Odrębność dwóch mediów – pisma i druku – została w poetyckim drobiazgu zauważona, co istotne, zarówno przez autora, jak i bohatera fraszki. Więcej – poeta, niejako *en passant*, zauważył jeszcze (w ostatnim wersie fraszki) różnicę między takimi nośnikami literackimi, jak epinicium, pieśń pochwalna czy epos.

Media oralne, media pisma i druku w świetle podanych przykładów odgrywały niebagatelną rolę w systemie komunikowania się jednostek i zbiorowości, a wybór nośnika przekazu z punktu widzenia szesnastowiecznego szlachcica nie był kwestią marginalną ani przypadkową. Ponadto partner rozmowy, dyskusji, debaty czy dysputy cenił respektowanie dobrych obyczajów medialnych, co także wynika z powyższych przykładów.

Nośniki informacji i wartości kształtowały (i kształtują) kulturę w szerokim tego słowa znaczeniu, również polityczną. Podążając śladami amerykańskiego antropologa kultury Alfreda Louisa Kroebera (1876–1960)<sup>10</sup>, można kulturę polityczną szlachty polskiej XVI wieku ujmować jako segment ówczesnej kultury i, co szczególnie istotne, jako wytwór postępowania szlachty w sferze polityki, jednocześnie jako efekt oddziaływania zwrotnego na to postępowanie, na myślenie szlachty o aktualnych problemach państwa i jej reakcje na idee, koncepcje emendacyjne (dotyczące poprawy, naprawy państwa; łac. *emendare* – poprawić; *emendatio* – poprawa, naprawa, udoskonalenie) i paratetyczne oraz wszelkie opinie przenikające życie publiczne. Trzeba przy tym pamiętać, że kultura polityczna szlachty – niezależnie od jednostkowego rodowodu (ujawniającego się na przykład podczas sejmików i sejmu) – stawała się z czasem zjawiskiem ponadindywidualnym, obejmującym szlachecką zbiorowość, a w każdym razie jej elitę.

Idee, wartości, koncepcje i opinie tworzące podstawy kultury politycznej szlachty – z jej dążeniami emancypacyjnymi – rozwijały się w relacji do:

- 1) monarchii, czyli rządów jednego człowieka (jak pisał Andrzej Frycz Modrzewski), a właściwie królestwa, jeśli jednostka władzę sprawuje „wedle praw jakichś”<sup>11</sup>;

<sup>10</sup> A.L. Kroeber, *Istota kultury*, tłum. P. Sztompka, Warszawa 2002. Z tego tomu: *Kultura, zdarzenia i jednostki ludzkie*, s. 135–137 oraz *Kultura rzeczywistości i kultura wartości*, s. 195–213.

<sup>11</sup> A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, tłum. E. Jędrkiewicz, Wstęp Ł. Kurdybacha, red. nauk. i komentarze S. Bodniak [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I, Warszawa 1953, s. 98.

- 2) porządku polityczno-społecznego z uprzywilejowaną pozycją możnowładztwa i szlachty, zwłaszcza średniozamożnej, oraz z uwzględnieniem wartości ideologii równościowej w ramach jednego stanu;
- 3) tradycyjnych prerogatyw szlachty wobec warstw niższych;
- 4) ładu parlamentarnego (przy poszanowaniu partykularyzmu prowincji i ziem – sejmiki) z udziałem trzech sejmujących stanów: króla, senatu i rycerstwa, czyli szlachty genetycznie wywodzącej się z rycerstwa; według marszałka sejmu 1548 roku, Jana Sierakowskiego: „Król polski zgoła nic bez rad koronnych czynić nie może”<sup>12</sup>);
- 5) norm prawnych, etycznych i obyczajowych, uwzględniających refleksję o sprawiedliwości, równości, wolności („jako ryba bez wody być nie może, tak szlachcic polski bez wolności” – mówił Jan Zamoyski w roku 1605<sup>13</sup>), tolerancji religijnej (konfederacja warszawska, 1573), odpowiedzialności i zgodzie;
- 6) aktualnych problemów państwa, jego finansów, bezpieczeństwa i obrony (przy świadomości zagrożenia wojennego ze strony Turcji i Tatarów, Moskwy, Szwecji), respektowania przez króla ustaleń konfederacji warszawskiej (sprawa wnoszona przez innowierców), realizacji paktów konwentów i artykułów henrykowskich.

W powyższych relacjach kształtowała się kultura polityczna szlachty, ujawniały się jej postawy wobec polityki, do głosu dochodziła tendencja do tworzenia – w opozycji do magnaterii i jej koncepcji ustrojowych – programu demokracji szlacheckiej, monarchii konstytucyjnej czy parlamentarnej.

W narodzinach kultury politycznej i w procesie jej rozwoju uczestniczyły „stałe kulturowe”<sup>14</sup> formy żywego słowa (mowy sejmowe, kazania), poezji i publicystyki, emendacji i parenezy, które pełniły funkcję nośników treści politycznych, pobudzały do poznawania rzeczywistości, do interpretacji i wartościowania jej elementów. Znaczenie tych nośników ujawniało się w sposób szczególny w latach ruchu egzekucyjnego i interregnum po zgonie

<sup>12</sup> *Diariusz sejmu piotrkowskiego r. 1548* [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. I: *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, wyd. i oprac. J. Szujski, Kraków 1872, s. 209.

<sup>13</sup> *Votum JMci pana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza koronnego, na sejmie warszawskim, już ostatnim za jego żywota, w r. 1605* [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. II: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 94.

<sup>14</sup> Określenie A.L. Kroebera, *Istota kultury...*

Zygmunta II Augusta (1572), które przyniosło uchwalenie w roku 1573 takich aktów prawnych, jak *pacta conventa* (warunki uzgodnione) i *Articuli Henriciani* (artykuły henrykowskie).

Udział szlachty w tworzeniu – nie bez napięć – kultury politycznej<sup>15</sup> zmienił się w czasie, potęgował się w miarę upływu lat, a apogeum osiągnął w drugiej połowie XVI wieku, w ścisłym związku, jak wspomnieliśmy, z ruchem egzekucyjnym i bezkrólewem po śmierci Zygmunta II Augusta. Ujawniła się wówczas jej zdolność i gotowość do rzeczowego, wartościującego i emocjonalnego reagowania na zdarzenia i zjawiska ważne w życiu Rzeczypospolitej. Przy udziale oralnych i skrytualnych mediów, aktywnych szczególnie podczas obrad sejmku i sejmików, podnosił się poziom świadomości politycznej szlachty, dojrzywała jej postawa obywatelska, choć – trzeba przyznać – był to proces powolny<sup>16</sup>.

Pod berłem Zygmunta I Starego aktywność polityczna szlachty była jeszcze skromna i przejawiała się nie tyle w podejmowaniu inicjatyw zmierzających do zmian, ile w oporze wobec pomysłów reformatorskich króla i jego dworsko-urzędniczego otoczenia czy senatorów bliskich tronowi. Tak upadły na przykład próby kodyfikacji prawa czy wprowadzenia taksacji dóbr, co

---

<sup>15</sup> Pionierem badań nad kulturą polityczną w Polsce dawnych wieków był J. Siemiński, historyk prawa i archiwista, który podczas Zjazdu im. Jana Kochanowskiego (Kraków, 8–10 czerwca 1930) wystąpił z referatem *Polska kultura polityczna wieku XVI*, opublikowanym następnie w tomie *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 119–167. Kilkadziesiąt lat później problematyką kultury politycznej zajęła się jedna z sekcji XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Toruniu (9–12 września 1974). Efektem jej prac był tom *Dzieje kultury politycznej w Polsce* (red. J.A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 5–101) z referatami Jaremy Maciszewskiego, Stanisława Russockiego, Ireny Kaniewskiej, Władysława Czaplińskiego, Józefa Leszczyńskiego, Jerzego Włodarczyka i Józefa Andrzeja Gierowskiego. Z prac późniejszych wymieńmy: W. Uruszczak, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów odrodzenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, t. 32, nr 2, s. 47–62; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995, s. 5–25.

<sup>16</sup> J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986 (wyd. 1: 1969); A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974; eadem, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, seria: *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, t. 21, Kraków 1988; A. Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.

miało umożliwić sprawiedliwe rozłożenie podatków. Można powiedzieć, że u początków kultury politycznej szlachty leżała demonstracyjna opozycja. Jednocześnie jednak należy dodać, że czas jej opozycyjnych działań wobec planów monarchy sprzyjał tworzeniu się ruchu egzekucyjnego, którego wczesną fazą była tzw. wojna kokosza (zwana też rokoszem lwowskim), stanowiąca niewątpliwy przejaw integracji świata szlacheckiego.

Innym przejawem aktywności szlachty była kreatywność sejmików, aczkolwiek w kręgach dworskich i urzędniczych utrzymywała się niechęć wobec, jak sądzono, niewykształconej i politycznie niedoświadczonej szlachty, na tyle jednak w swoim oporze skutecznej, że król nie zdołał zrealizować przygotowanych projektów reform skarbowych i wojskowych. Szlachta swoje opinie, żądania i oceny artykułowała nadal na sejmikach, powierzając wybranym przez siebie posłom konkretne zadania, przede wszystkim propozycje i postulaty dotyczące programu naprawy państwa. Niektóre z nich po akceptacji króla stawały się elementem obrad sejmowych, a dotyczyły prawodawstwa (łącznie z rewizją istniejących praw i przywilejów) i sądownictwa (głównie cywilnego), skarbowości i funkcjonowania organów państwa. W ten sposób ujawniały się aspiracje polityczne szlachty, kształtowały się podstawy jej kultury politycznej. Znaczenie reprezentacji rycerstwa rosło, nasiliły się tendencje emancypacyjne szlachty, lecz w kręgach magnacko-senatorskich krytycyzm wobec niej się utrzymywał, a Piotr Tomicki, Andrzej Krzycki czy Jan Tarnowski w listach określali posłów jako *vulgus* i *plebs*<sup>17</sup>.

Aktywność polityczna szlachty wzrosła, jak wspomnieliśmy, w drugiej połowie XVI wieku. Wyodrębniła się wówczas grupa szczególnie czynnych posłów, przywódców ruchu egzekucyjnego, pośród których znaleźli się między innymi Jan Sierakowski, Mikołaj Sienicki (marszałek ośmiu sejmów w latach 1550–1565), Rafał Leszczyński, Stanisław Sędziwój Czarnkowski, Hieronim Ossoliński, Piotr Boratyński, Stanisław Lupa Podlódowski, Stanisław Szafrańc. Czas wyjątkowej intensyfikacji ruchu egzekucyjnego przypadł na lata 1562–1569, gdy Zygmunt August podjął współpracę z reprezentacją szlachty i aprobował jej program z takimi punktami, jak egzekucja praw i dóbr koronnych, reforma podatkowa i wojskowa, wolność wyznaniowa (król obiecał, że

---

<sup>17</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, seria: Studia nad Historią Państwa i Prawa, t. 16, Warszawa 1981, s. 56.

nie będzie nikogo pozywał *pro haeresi*), unia z Wielkim Księstwem Litewskim, integracja prawno-ustrojowa Mazowsza, Prus Królewskich i księstw śląskich z Koroną Królestwa Polskiego.

W późniejszych latach, już po śmierci Zygmunta Augusta, wiele kwestii ustrojowych regulowały artykuły henrykowskie, które gwarantowały szlachcie przywileje, natomiast króla zobowiązywały do zwoływania sejmu walnego co dwa lata na okres sześciu tygodni i utrzymania u swego boku rady doradczej złożonej z szesnastu senatorów (tzw. senatorów rezydentów), dopuszczały nawet możliwość wypowiedzenia wybieralnemu królowi posłuszeństwa w wypadku złamania przezeń przyjętych zobowiązań. Politykę wewnętrzną i zagraniczną (łącznie z wypowiedzeniem wojny) poddawały kontroli sejmu. Zapewniały też wolność wyznania.

W ciągu XVI stulecia szlachta niejednokrotnie zabierała głos w sprawach dotyczących porządku ustrojowego, zwłaszcza zinstytucjonalizowanych form życia publicznego; określała swój stosunek do króla, zadań sejmu i sejmików. Szczególnie wysoko oceniała rolę i możliwości sejmu – symbolu jej aktywności politycznej. Strzegła swych przywilejów; wykorzystując media, zdecydowanie przeciwstawiała się koncepcji dziedziczności tronu (wykluczyła *vivente rege* – elekcję i koronację króla za życia poprzednika), broniła wolnej elekcji, od czasu bezkrólewia po zgonie Zygmunta Augusta z aprobatą odnosiła się do konfederacji jako instytucji „stanu wyjątkowego”<sup>18</sup>. Zmagiała się z uprzywilejowaną pozycją możnowładztwa, a za panowania Zygmunta I miała wręcz poczucie marginalizacji swojej roli. W tych warunkach zaczął się tworzyć szlachecki ruch egzekucyjny, który zmierzał do reform w dziedzinie sądownictwa, skarbowości i wojska, do egzekucji (kodyfikacji) praw i dóbr koronnych (zwrotu królewskich bezprawnie zagarniętych przez magnaterię), do wzmocnienia pozycji posłów (temu celowi miała służyć już konstytucja sejmowa z roku 1505 *Nihil novi sine communi consensu*), respektowania zasady (wprowadzonej przez Władysława Jagiełłę przywilejem czerwińskim z roku 1422) nielączenia funkcji publicznych (łac. *incompatibilitas*), zniesienia uprzywilejowania duchowieństwa i obciążenia go kosztami obrony państwa, sfinalizowania unii z Litwą.

---

<sup>18</sup> J.A. Gierowski, *Konfederacje a postawa polityczna szlachty* [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J.A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 87.

Poprzez sejmiki i sejm miała więc szlachta udział w procesie kształtowania ładu ustrojowego oraz – uzupełnijmy – scalania państwa i zarazem utrwalania poczucia jedności. Przy aprobacie szlachty w roku 1529 sejm walny w Piotrkowie ogłosił inkorporację Mazowsza do Królestwa Polskiego, z kolei w roku 1569 sejm lubelski inkorporował do Korony Prusy Królewskie. Na tymże sejmie została zawarta unia realna między Koroną a Litwą; jednocześnie do Korony przyłączone zostały ziemie ukraińskie – Wołyń, Braclawskie i Kijowskie.

Szlachta, gdy mowa o ładzie ustrojowym, zabiegała o bieżącą publikację konstytucji i zbiorów praw. W rezultacie tych starań w roku 1563 ukazało się w Krakowie wielkie dzieło Jana Herburt (1508–1577), prawnika i historyka, dyplomaty i posła na sejm, *Statuta Regni Poloniae*, wznawiane w XVI wieku oraz w XVII i XVIII stuleciu. Wcześniej, w roku 1553 Jakub Przyłuski (ok. 1512–1554), prawnik i pisarz polityczny, opublikował *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*.

Kultura polityczna kształtowała się przy udziale mediów. Szlachcic przybywający na sejmiki, a z czasem także na obrady sejmu walnego występował najczęściej w roli tylko obserwatora i słuchacza, sporadycznie zabierał głos, może czytał dokumenty, teksty publicystyczne i wiersze polityczne. Przy oralnej czy oralno-audialnej dominancie cicha lektura wzrokowa należała do rzadko spotykanych form komunikacji, do dokumentów zatem, a tym bardziej do pism publicystycznych czy wierszy zaglądali nieliczni. Górę brało żywe słowo, a doniosłą rolę w tworzeniu kultury politycznej odgrywały dyskusje, debaty sejmowe i sejmikowe dotyczące z reguły spraw ważnych i bardzo ważnych.

Kulturę polityczną, jej dojrzewanie trudno sobie wyobrazić bez tekstów powstających poza zinstytucjonalizowanymi strukturami państwa, bardzo przy tym zróżnicowanych. Należały do nich deliberacje emendacyjne oraz formy parenezy (gr. *παράνεσις* – porada, wskazówka, pouczenie, zachęta, także upomnienie, napomnienie) i prozy publicystycznej (mowa, kazanie, dialog, list), wreszcie poezji politycznej (kwerela, ekscytarz, poemat deliberatywno-wituperatywny, dialog satyryczny). Były one dziełem jednostek, twórczych osobowości, by z grona poetów wymienić przykładowo Andrzeja Krzyckiego, Klemensa Janicjusza, Jana Kochanowskiego, Sebastiana Fabiana Klonowica, Kaspra Miaskowskiego, Jana Jurkowskiego i Abrahama Roźniatowskiego, zaś

spośród prozaików – Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Wawrzyńca Goślickiego, raz jeszcze Jana Kochanowskiego, a ponadto Stanisława Orzechowskiego, Łukasza Górnickiego czy Piotra Skargę. To także dzięki nim podnosił się poziom kultury politycznej i to nie tylko w latach ruchu egzekucyjnego.

Media oralne, skrytualne i drukowane w roli nośników doraźnych prze-myśleń politycznych (w prozie i poezji), ale i emendacyjnych oraz parenetycznych, powstałe zarówno w strukturach państwa, jak i poza nimi, traktujemy jako wytwory szlacheckiej kultury politycznej, a zarazem jako czynniki uczestniczące w procesie jej kształtowania.